



Prof. dr hab. inż. Piotr Czaja
Służbowo: Akademia Górniczo-Hutnicza
im. Stanisława Staszica w Krakowie
oraz Przewodniczący Stowarzyszenia Polski Komitet
Światowego Kongresu Górniczego
Prywatnie:
ul. Dworska 18, 32-087 Pękowice

1. Już za kilka dni w Astanie odbędzie się Światowy Kongres Górniczy. Czy byłby Pan uprzejmy przybliżyć nam to wydarzenie?

(co to za impreza, historia, kto bierze udział, jaki jest cel, czego można spodziewać się w tym roku?).

25 JUBILEUSZOWY ŚWIATOWY KONGRES GÓRNICZY W ASTENIE – jest cyklicznym wydarzeniem organizowanym od 1958 roku przez narodowe Komitety należące do International Organizing Committee of World Mining Congress w skócie IOC-WMC

Światowe Kongresy Górnicze należą do najważniejszych wydarzeń naukowo-technicznych w obrębie górnictwa i są organizowane nieprzerwanie od 1958 roku. Poza konferencją naukową gdzie prezentowane są najistotniejsze osiągnięcia w górnictwie i przetwórstwie surowców mineralnych, a także współczesne problemy ekologii, Społecznej Odpowiedzialności Biznesu (CSR) kongresom towarzyszą wielkie wystawy sprzętu górniczego i najnowszych technologii w tej branży, a także wielu innych wydarzeń zależnie od inwencji organizatorów. Światowe Kongresy Górnicze gromadzą znaczące ilości (z reguły przekraczające tysiąc osób) przedstawicieli górnictwa wszystkich surowców mineralnych wydobywanych na wszystkich kontynentach świata. Trwa to już dokładnie 60 lat, pomimo iż w okresie tym nastąpiły ogromne zmiany w zakresie komunikowania się w wymiarze globalnym. Z całą odpowiedzialnością można stwierdzić, że powstała z inicjatywy prof. Bolesława Krupińskiego profesora Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie w 1958 roku organizacja o nazwie „World Mining Congress” (Światowy Kongres Górniczy) jest instytucją powszechnie znaną i rozpoznawalną w środowisku górniczym. Pierwszym prezydentem tej organizacji był właśnie prof. B. Krupiński i chociaż w statucie tej organizacji nie jest to jasno powiedziane w tym gronie uważa się zwyczajowo, że prezydentem winien być Polak. Obecnie od 2016 roku (Kongresu w Rio De Janeiro) funkcje tę pełni prof. Marek Cała obecny dziekan Wydziału Górnictwa i Geoinżynierii AGH.



Prof. Bolesław Krupiński, twórca Światowych Kongresów Górniczych (1958 r.)

Geneza powstania ogólnoswiatowej organizacji o nazwie „Światowy Kongres Górniczy” i krótka historia

Dzisiejsza, międzynarodowa organizacja ludzi górnictwa o nazwie „Światowy Kongres Górniczy” powstała w określonych uwarunkowaniach geopolitycznych, będąc reakcją górniczego środowiska na świecie na nieodpartą potrzebę do wzajemnej współpracy i rozwoju przemysłu górniczego, kluczowego dla gospodarki każdego kraju.

Jedną z politycznych konsekwencji II wojny światowej było to, że nie tylko Europa ale także powojenny świat został podzielony na dwa obozy o odmiennych systemach ustrojowych i ekonomicznych. Polityka „zimnej wojny” przedzieliła go bowiem „żelazną kurtyną”, wyraźnie ograniczając wzajemne kontakty nie tylko gospodarcze, naukowe ale także międzyludzkie. W Europie, w której powyższa kurtyna była szczególnie widoczna, Polska i wiele innych krajów, znalazło się wbrew swojej woli, w tzw. „bloku wschodnim”, gdzie zostały pozbawione suwerenności i znalazły się w strefie wpływów ówczesnego Związku Radzieckiego. Niemcy zostały podzielone na dwa wrogie sobie państwa.

Europa zniszczona w czasie II wojny światowej, ze zrujnowanym przemysłem, odbudowę swojej zniszczonej gospodarki oparła na węglu i stali, co podkreśla fakt powstania w 1952 roku Wspólnoty Węgla i Stali. To właśnie na fundamentach tej organizacji powstała dzisiejsza Unia Europejska, o czym dzisiaj może nie wszyscy pamiętają. Ważna rola węgla stworzyła korzystną sytuację dla rozwoju i znaczenia górnictwa węglowego zarówno w Europie jak i innych krajach świata. Tak więc pozycja i głos ludzi węgla był wówczas ważny i słuchany.

Polska z racji swoich znaczących zasobów i znaczącego wydobycia węgla kamiennego należała do grupy liderów w tej filozofii myślenia. Był taki okres, że wydobyciu węgla w przeliczeniu na mieszkańca Polska

zajmowała pierwsze miejsce w świecie. Powinniśmy być dumni z faktu, że to Polska i jej znakomity przedstawiciel i jednocześnie Przewodniczący Państwowej Rady Górnictwa – profesor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie – Bolesław Krupiński – odegrał kluczową rolę w powstaniu i działalności organizacji „Światowy Kongres Górnicy”. To dzięki jego zabiegom organizacyjnym udało się ponad podziałami politycznymi doprowadzić do obejścia wspomnianej „żelaznej kurtyny”, dla umożliwienia niezbędnej współpracy krajów z silnym przemysłem górnictwem niemal z całego świata. Znaczącą rolę w tworzeniu tej światowej organizacji odegrali ludzie nauki górnictwa, profesorowie uczelni górniczych z całego świata. Współpraca ta miała sprzyjać, przede wszystkim, rozwojowi technologicznemu i bezpieczeństwu pracy w kopalniach.

Dzisiejsze Światowe Kongresy Górnicze postrzegane są przez organizatorów, za którymi z reguły stoją władze państwowe lub władze korporacji górniczych funkcjonujących w danym kraju. 25 Światowy Kongres Górniczy w Astanie ma wypromować potęgę górnictwa Kazachstanu i wzmocnić międzynarodową współpracę lub może konkurencję w rozwoju tej dyscypliny. Cały dzisiejszy świat gospodarczy rozumie doskonale, że **kluczową sprawą rozwoju są surowce**. Kto je ma, potrafi je tanio wydobyć i dobrze sprzedać opływa w złoto – jak choćby państwa posiadające surowce energetyczne i handlujące ropą naftową i gazem. O prawo organizowania Światowego Kongresu Górniczego ubiegają się w IOC poszczególne narodowe komitety. Kazachstan walczył długo, ale z tego co widać po sposobie organizowania kongresu jak też po ofercie programowej będzie to wspaniały kongres. Odbędzie się pod patronatem Prezydenta Kazachstanu Nursułtana Nazarbajewa, który zapewnił o swojej obecności na otwarciu Kongresu. Na kongresie pojawi się także wielu polityków z innych krajów świata, a na pewno będzie tam cały górniczy świat szukający szansy na rozwój i dobre prosperity.

2. Światowy Kongres Górniczy to jedno z trzech dużych czerwcowych wydarzeń jakie odbędą się w Kazachstanie. Pozostałe dwa to Polsko-Kazachstańskie Forum Gospodarcze oraz targi KazComac/Mining World Central Asia. Na targach PAIH wybuduje stoisko narodowe, które ma wspierać polskie firmy w eksporcie maszyn górniczych i urządzeń. Czy Kazachstan to priorytetowy kierunek eksportu polskich produktów?

No właśnie. Kazachstańscy organizatorzy kongresu wkomponowali go w swoje coroczne duże imprezy przemysłowe o charakterze targowo-konferencyjnym. Polska jest bardzo dobrze postrzegana w Kazachstanie, zwłaszcza nasz potencjał i potrzeba dobrej współpracy, czego dowodem jest choćby zrezygnowanie z obowiązku wizowego dla Polaków i bezpośrednie połączenie lotnicze Warszawa-Astana. Podobnie zapowiedziano zorganizowanie w czasie Kongresu Polsko-Kazachstańskiego Forum Gospodarczego, co należało odczytać za niewątpliwe wyróżnienie dla Polski. Czy Polska to wykorzysta – boje się, że nie, bo najnowsze wieści od organizatorów nie są najlepsze. Jak to zwykle bywa z udziału w Kongresie wycofało się wielu Polityków w tym premier Rządu Polskiego – anonsowany wcześniej jako jeden z ważniejszych gości. Może to dla tego, że wśród uczestników kongresowego Expo trudno doszukać się polskich firm. Na 230 wystawców Polskę reprezentować będzie 5 małych firm oraz Polska Agencja Inwestycji i Rozwoju. Większą reprezentację ma Republika Czeska, Ukraina, nie mówiąc o Rosji skąd przybędzie 30 firm i Chinach reprezentowanych przez 24 wystawców.

Podobnie w samym kongresie uczestnictwo zgłosiło 22 Polaków, którzy przygotowali 23 referaty. Jest to znacznie mniej niż było na poprzednich kongresach w Kazachstanie (2013- ponad 70 uczestników) i Brazylii (2016 - 56 uczestników).

Widać więc jasno, że obraz polskiej obecności na Kongresie i Kongresowym Expo w Astanie jest raczej skromny. We wszystkich ostatnich trzech kongresach uczestniczą z Polski głównie przedstawiciele uczelni górniczych i instytutów naukowo-badawczych. Poza KGHM – właściwie polski przemysł jest wielkim nieobecny.

3. Był Pan ekspertem PAIH w programie BRAND na targach Ugol Rosii & Mining w Nowokuźniecku. W branży panuje powszechne przekonanie, że kogo nie ma na tych targach nie ma go w Rosji. Jakie są Pańskie wrażenia po tym wydarzeniu?

W pełni potwierdzam to stwierdzenie. Kuzbas jest potęgą górnictwa, a jego swoistą „pompą infuzyjną” są targi w Nowokuźniecku. Potwierdzili to w czasie targów moi liczni rozmówcy - starzy znajomi z innych krajów Europejskich. Goszcząc w jednym z niemieckich stoisk – właściwie to nie w stoisku a w pawilonie - spotykałem zawsze kolegów niemieckich rozmawiających z najbardziej znanymi profesorami mechanizacji górnictwa w Rosji. Widać jasno mechanizm współpracy i to z kim trzymają koledzy z Zachodu, z kadrą naukową, która w procesie dydaktycznym na pewno wspomni swoim studentom najnowsze rozwiązania proponowane przez

niemieckie firmy, a Ci idąc do pracy o kim będą pamiętać? o niemieckich firmach – bo o nich im mówił profesor.

W dużej części sprawdza się też stwierdzenie „Kto jest na tragach nowokuznieckich jest w Rosji”. Są na to dowody. W bardzo ładnie urządzonym pawilonie polskiej firmy Famur trwały długo ostre, ale owiane tajemnicą handlową, negocjacje dotyczące ewentualnego dostarczenia famurowskiego kompleksu ścianowego dla jednej z kopalń. Bo tak jak mówiłem w swojej prezentacji przedstawionej na targach polskie maszyny mają wszystko to, co mają maszyny najlepszych firm światowych i dodatkowo są tańsze, a producenci są bardzo elastyczni i są w stanie uwzględnić każde życzenie klientów.

Podobnie delegacja Centrum Transferu Technologii EMAG zaraz po przylocie udała się do kopalni, a potem swój czas na targach dzieliła z wizytami w innych kopalniach, gdzie pracują urządzenia tej firmy.

Widziałem wiele wielkich wystaw i targów i trzeba powiedzieć, **że te robią wrażenie**. Widać kto zabiega o kontrakty kuzbaskich przemysłowców. Największe maszyny dostojnie paradują na zewnętrznej ekspozycji: gigantyczny Continous-Miner Sandvika, potężne koparki Hyundai i Volvo. Obudowy ścianowe i kombajny chodnikowe, samojezdne wozy odstawcze, wiertnice i właściwie wszystko co potrzebne jest dzisiaj do wydobywania kopalni zarówno metodą podziemną jak też metodami odkrywkowymi i wiertniczymi. Dobrze, że w tym gąszczu firm pojawił się rzucający się w oczy napis „Polska” i stoisko „Polskie maszyny” zorganizowane przez Polską Agencję Inwestycji i Handlu.

4. Polska historycznie od lat związana jest z górnictwem. Jak wygląda obecnie stan branży i jakie są jej perspektywy?

Istotnie Polska jest krajem górnictwem, od neolitycznych kopalń krzemienia pasiastego sprzed 3,9 tys. p.n.e. poprzez górnictwo rud srebra, cynku i ołowiu (XII w.) oraz górnictwo soli XIII wieku, do górnictwa węgla kamiennego, którego początki datują się na XV wiek (Dolny Śląsk). Polskie górnictwo większości Polaków kojarzy się z górnictwem węgla kamiennego, które po roku 1945 rozwijało się w fenomenalnym tempie. Już w roku 1978 wydobywaliśmy 200 mln ton węgla kamiennego i prawie ponad 40 mln ton węgla brunatnego. Ale górnictwo to nie tylko węgiel. Polskie górnictwo dzisiaj to wydobywanie około 430 mln ton surowców, gdzie dominującą część stanowią surowce skalne głównie kruszywa budowlane i drogowe. Ogólnie można powiedzieć, że górnictwo surowców skalnych ma się dobrze lub bardzo dobrze. W Polsce kwitnie budowa dróg i autostrad, a te konsumują olbrzymią ilość surowców skalnych, dobrze się ma budownictwo, które również bazuje na tych surowcach, stabilnie rozwija się górnictwo rud miedzi. Największe kłopoty mamy z górnictwem surowców energetycznych, czyli węgla kamiennego i brunatnego. Z jednej strony zapotrzebowanie na nie znacząco spadło bo gospodarka staje się coraz bardziej energooszczędna, a z drugiej: Europa obrała kurs na dekarbonizację i próbę znaczącego wyeliminowania tego surowca. Stawianie na energię odnawialną jest szlachetne i słuszne, ale musi być realistyczne. Nie zawsze wieje wiatr i nie zawsze świeci słońce aby energia z wiatraków i solarów zapewniła stałą podaż określonych mocy. Dopóki nie znajdziemy sposobu na skuteczne i tanie magazynowanie dużych ilości energii elektrycznej, z likwidacją elektrowni węglowych i gazowych musimy być ostrożni.

Przyszłość tej branży jest klarowna w odniesieniu do większości surowców. A węgiel zwłaszcza kamienny bardzo trudny do wydobywania bo średnia głębokość jego eksploatacji w Polsce przekroczyła już 715 m przegrywa konkurencję cenową z tym wydobywanym - choćby w Kuzbasie - znacznie taniej, dlatego pojawia się u naszych granic już w ilości około 15 mln ton. Pytanie o przyszłość węgla – na pewno będzie potrzebny jeszcze bardzo długo. My węgiel mamy, a czy wydobyjemy swój i damy „zarobić” polskim górnikom czy wszystkie pieniądze za węgiel wyślemy za granicę – to zależy od rządzących. Jeśli będziemy mieć tak dużo pieniędzy, aby wszystkie surowce energetyczne kupować za granicą – to może górnictwo w Polsce nie będzie potrzebne.

5. Dziś wydobywanie węgla niemożliwe jest bez niezawodnych maszyn. Czy polskie maszyny górnicze są konkurencyjne na świecie?

Polski przemysł maszyn dla górnictwa rozwijał się harmonijnie z zapotrzebowaniem na nie. Kluczem do sprawy jest niezawodność i stopień automatyzacji. Z tego co obserwujemy choćby na polskich targach maszyn górniczych organizowanych corocznie w Katowicach to widać, że produkujemy wszystko co jest potrzebne dla naszego górnictwa. Jakościowo jesteśmy podobni do konkurentów, bo jakości maszyn stanowi dzisiaj ich „sztuczna inteligencja”, a co składa się to że mogą być sterowane zdalnie, to że pracują w cyklu automatycznym, to że posiadają systemy rozpoznawania warunków, w których pracują itd. Są w polskim górnictwie maszyny lub ich elementy, które sprzedajemy na cały świat jak choćby łańcuchy górnicze i są takie gdzie konkurencja jest bardzo silna. Praktyka dowodzi, że są rynki, na których zdobywamy odbiorców.

Bardzo dobrze ma się natomiast przemysł maszyn dla górnictwa odkrywkowego zwłaszcza węgla brunatnego. O ile kiedyś większość tych gigantycznych maszyn kupowaliśmy od naszego zachodniego sąsiada to dzisiaj produkujemy wszystkie maszyny u siebie.: zarówno te monstrualne koparki kołowo-czerpakowe i zwałowarki jak również cały szereg mniejszych urządzeń współdziałających z nimi jak przenośniki taśmowe, specjalistyczne wózki kablone, maszyny do przemieszczania węzłów transportowych itp. Tu trzeba powiedzieć, że jesteśmy bardzo mocni i w Europie prawie bezkonkurencyjni.

6. Jakie są największe wyzwania dla branży maszyn i urządzeń?

Tu można odpowiedzieć krótko: „nie zostawać w tyle”, a raczej starać się być na czele. Do tego potrzebne są zarówno dobrze wykształcone kadry w zakresie budowy maszyn, automatyki i robotyki – i tu możemy być spokojni bo nasze uczelnie przygotowują takich specjalistów. Drugim czynnikiem są badania i rozwój – te nie mogą być nadmiernie skrepowane przepisami uniemożliwiającymi swobodne dysponowanie środkami finansowymi na te cele. Przyszłość maszyn górniczych to na pewno ich dalsza automatyzacja i poprawa niezawodności. Ale trzeba też wiedzieć, że bardzo ciężkie warunki pracy tych maszyn nie wyeliminują ryzyka ich awarii więc wtedy liczy się sprawny serwis i taka ich budowa, że naprawa może być szybka. Każdy kto kupuje maszynę to liczy, że poza klasycznym codziennym serwisem, maszyna będzie pracować 7 dni w tygodniu i 24 godziny na dobę. Żeby tak było to i obsługa maszyn musi je rozumieć i nie wymagać rzeczy do których nie zostały przygotowane, czyli wyzwaniem jest poziom wykształcenia nie tylko załóg budujących maszyn, ale też tych którzy je eksploatują. I tu trzeba powiedzieć, że wygrywać będą Ci którzy zainwestują odpowiednie środki w kształcenia kadr dla przemysłu maszyn i dla samego górnictwa.

7. Od siebie

Cieszymy się postępowaniem technicznym i obecnością polskich Firm na międzynarodowych wydarzeniach technicznych otwierających drogę do zagranicznych rynków. Nieobecność na targach „Perumin” w Peru to nieobecność w górnictwie Południowej Ameryki lidera np. w produkcji miedzi na świecie. Nieobecność na targach w Nowokuźniecku to nieobecność na rynku rosyjskim, nieobecność na światowych kongresach górniczych to nieobecność na świecie.

Prof. B. Krupiński zapoczątkował przed 60 laty Światowe Kongresy Górnicze i cały górniczy świat zaczął ze sobą współpracować mimo „żelaznej kurtyny” w Europie bo górnictwo to przemysł konkurujący, ale przede wszystkim przemysł wzajemnej solidarności.

Jako Przewodniczący Stowarzyszenia Polski Komitet Światowego Kongresu Górniczego z ubolewaniem obserwuję słabnącą obecność Polski na światowych kongresach górniczych. Stan ten wykorzystują już inni organizując inne wielkie konferencje, też nazywane kongresami. Na kongresie PERUMIN obecne są wszystkie podmioty górnicze Ameryki Południowej, a obrady tego kongresu otwiera kilku prezydentów krajów ościennych. Polska ma swojego prezydenta światowych kongresów górniczych od 60 lat, ale jego zaplecze dramatycznie słabnie. Ze zreformowanego gruntownie Stowarzyszenia Polski Komitet Światowego Kongresu Górniczego – będącego naturalnym zapleczem i wsparciem polskiej prezydencji w tym ruchu – jak kiedyś usilnie ubiegały się o członkostwo w tej organizacji – to dzisiaj dobrowolnie i świadomie wystąpiły z niego wszystkie podmioty górnictwa węgla kamiennego twierdząc, że nie stać ich na symboliczną składkę (5 tys. zł w skali roku) a podmioty węgla brunatnego jeszcze nie zdążyły się zapisać. Dzisiaj Stowarzyszenie tworzy kilkudziesięciu pasjonatów, KGHM i kilka mniejszych firm związanych z górnictwem. Nie należy się dziwić, że już niedługo na spotkanie Światowego Komitetu Organizacyjnego Kongresu nie będzie mógł pojechać nikt z Polski, chyba, że jakiś pasjonat wyjedzie za własne pieniądze, przeznaczając na ten cel swoją trzymiesięczną emeryturę.